

Zbigniew Sareło

"Dr House" - nietzscheański model estetyzacji moralności

Diametros nr 30, 29-40

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DR HOUSE
– NIETZSCHEAŃSKI MODEL ESTETYZACJI MORALNOŚCI
– Zbigniew Sareło –

WSTĘP

Jednym ze zjawisk w kulturze kształtowanej przez elektroniczne media są seriale telewizyjne. Ich oglądalność jest zróżnicowana. To zróżnicowanie w oglądalności w zasadzie jest niezależne od poziomu artystycznego seriali. Poważni krytycy serialami na ogół nie zajmują się, uznając je za kicze masowej kultury. Zdarzają się jednak i takie seriale, którymi nie brzydzą się nawet wybredni odbiorcy. Do takich należy m.in. kanadyjski serial pt. *Dr House*¹. Cieszy się on dużą popularnością wśród widzów kilkudziesięciu krajów. Jego walory artystyczne oraz intelektualne dostrzegają krytycy filmowi. Uzyskał on m.in. takie nagrody, jak *Złote Globy* czy *Emmy*². Staje się on także tematem refleksji filozoficznej.

Filozoficzna refleksja nad serialem filmowym *Dr House* inspirowana jest treścią intelektualnych przemyśleń w nim zawartych. W serialu odnajdujemy wyraźne odniesienia do różnych filozofów, jak np. do Sokratesa. Niemało też jest w nim wątków, które wykazują podobieństwa do przemyśleń znanych filozofów, aczkolwiek bez wyraźnego odnoszenia się do nich. Do takich wątków należy jedna z głównych kwestii serialu, a mianowicie sprawa postaw moralnych dra House'a. Krytycy z łatwością dostrzegli, że istnieją podobieństwa pomiędzy postawą dra House'a a ideałem życia moralnego nakreślonym przez Nietzschego w metaforze nadczłowieka.

Nietzsche w swoim przewartościowaniu moralności zastąpił kategorie etyczne estetycznymi³. Jego projekt jest formą estetyzacji moralności⁴. Zanegował on moralność, w której jednostka za kryterium wyborów przyjmuje społecznie akceptowane zasady etyczne. Tego rodzaju moralność jest właściwa, zdaniem Nie-

¹ Por. Jacoby [2009a] s. 9.

² Por. Challen [2009] s. 7.

³ Por. Welsch [2005] s. 82.

⁴ Bliższe wyjaśnienie przyjętego tu pojęcia estetyzacji moralności, odnoszonego do nietzscheańskiej koncepcji wzniesłego życia, znajdzie czytelnik w artykule pt. *Nietzschean Models of the Aesthetization of Morality in the Media Spaces*, Sareło [2009].

tzschego, niewolnikom. Prawdziwa moralność, arystokratyczno-rycerska, oparta jest według niego na wolności i mocy autonomicznego kształtowania swego życia⁵. W ten sposób Nietzsche utożsamia moralność ze zdolnością i umiejętnością kształtowania swego życia jako dzieła sztuki. Podobną formę estetyzacji moralności można odnaleźć w postawie głównego bohatera serialu *Dr House*. W niniejszym artykule podjęta jest próba eksplikacji owych podobieństw.

1. ARYSTOKRATYCZNO-RYCERSKA MORALNOŚĆ DRA HOUSE'A

Podstawową cechą Nietzscheańskiego nadczłowieka jest odrzucenie zasad moralności niewolniczej, aby stać się człowiekiem wolnym, prawdziwym, wzniosłym⁶. Nadczłowiek nie łamie zasad moralnych, on je ignoruje. Zasady moralne są mu niepotrzebne. One są bowiem regulatorami życia niewolników.

Pomimo braku respektu dla zasad moralnych, nietzscheański nadczłowiek nie jest istotą złą. Wprost przeciwnie, jest on człowiekiem szlachetnym w tym sensie, że jest ponad pospółstwem, a w swych czynach kieruje się osobistą odpowiedzialnością⁷. Podobnie postępuje bohater serialu, dr House. Jako człowiek wolny i mocny nie zważa on ani na społecznie akceptowane normy, ani na to, co o nim sądzą inni. Ci inni dla niego są ludźmi zniewolonymi, którzy nie potrafią odpowiedzialnie działać. Dla nich potrzebne są normy. Dla niego są one zbędne, bo on potrafi działać odpowiedzialnie niezależnie od norm moralnych i obyczajowych, a nawet wbrew nim.

Człowiek pospolity (w nietzscheańskim znaczeniu) respektuje opinię publiczną oraz kształtujące ją autorytety. House natomiast – jak nadczłowiek – nie zważa na to, co inni sobie o nim pomyślą. On jest jak artysta, który tworzy własne dzieło, czyli siebie samego. Jemu by uwłaczało, gdyby w kształtowaniu swej tożsamości robił jakiegokolwiek odniesienia do innych. Ci inni są bowiem niższą, pospolitą warstwą społeczną. Natomiast nadczłowiek przynależy do warstwy wyższej, arystokratycznej. Przynależność do tej elity wynika z pewności House'a co do swych kompetencji. To owe kompetencje są podstawą tego, że nie liczy się on z żadnymi zasadami.

Przynależność House'a do arystokracji – w nietzscheańskim rozumieniu – ujawnia się już w jego sposobie ubierania, odżywiania, sposobu spędzania wolnego czasu. Jego styl bycia nie przystaje do wizerunku cenionego lekarza⁸. Jeździ

⁵ Por. Nietzsche [1997] s. 41.

⁶ Por. Nietzsche [2004] s. 144.

⁷ Por. Nietzsche [1997] s. 66.

⁸ Por. Stock, Burke [2009] s. 165.

sportowym motocyklem, bawi się grami komputerowymi, słucha muzyki rockowej, jest nieogolony, ubiera się niechlujnie, spędza wieczory w pubach, nadużywa leków przeciwbólowych i przede wszystkim odnosi się do wszystkich z sarkazmem, robi uszczypliwe uwagi, nie zachowuje wręcz żadnych reguł grzecznościowych, bezceremonialnie wtrąca się do spraw osobistych innych ludzi, ubliża im. Kpi z tych, którzy zgadzają się z jego diagnozami.

W przyjętej obyczajowości tego rodzaju zachowania oceniane są jako gburowate i prymitywne, ponieważ ich podmiot, nie licząc się z innymi ludźmi, zmierza do osiągnięcia własnych celów, dąży do zaspokojenia własnych przyjemności. Zupełnie inaczej jest w przypadku House'a. Jego arogancja i brutalność nie ma na celu wyrządzania przykrości innym ludziom. Swoimi zachowaniami nie chce on eliminować ze swej drogi konkurentów. Rywalizacja z innymi jest mu zupełnie obca. Jego brutalne zachowania mają na celu osiągnięcie pozytywnego rezultatu w innych ludziach. House zmierza do wyzwolenia w nich ukrytych mocy. Dzięki jego zachowaniom odkrywają oni prawdę o swoich troskach i problemach, znajdują sposoby radzenia z własnymi „zmorami”, jak też odnajdują metody leczenia, o których inaczej nawet nie pomyśleliby⁹.

Ponieważ House nie respektuje żadnych zasad moralnych społecznie uznanych za obowiązujące, dlatego podobnie jak nadczłowiek w wizji Nietzschego jest postrzegany jako człowiek niemoralny, zły. Nawet jego najbliższy przyjaciel, dr Wilson, stwierdza (w odcinku *Babies nad Bathwater*), że House ma problemy z etyką¹⁰. Problem oceny moralnej House'a pojawia się już w odcinku pilotażowym. Na pytanie pacjentki, czy House jest dobrym człowiekiem, Wilson odpowiada pokrętnie, że jest dobrym lekarzem. Pacjentka, drążąc dalej temat, pyta, czy można być dobrym lekarzem, nie będąc dobrym człowiekiem. Wilson ponownie odpowiada „pokrętnie”, że opiekuńczość jest dobrą motywacją, ale House znalazł inną, równie dobrą¹¹. Co jest tą inną motywacją? Wydaje się, że House kieruje się motywacją konsekwencjonalistyczną. Kryterium dobra i zła dla niego są skutki działania. Jeżeli są one pozytywne, działanie jest dobre, a złe w przeciwnym przypadku¹². Stąd też sposób odnoszenia się do pacjentów jest dobry, o ile przynosi pożądane efekty, a mianowicie prowadzi do postawienia słusznej diagnozy i uzyskaniu zgody na leczenie.

⁹ Por. Ruff, Barris [2009] s. 100.

¹⁰ Por. Vernezze [2009] s. 134.

¹¹ Por. Challen [2009] s. 117; Kyle [2009] s. 141.

¹² Por. Dryden [2009] s. 53 i n.

Jednym z dominujących w serialu sloganów jest stwierdzenie, że wszyscy kłamią. Kłamię także House. Tymczasem według Nietzschego kłamstwo jest cechą człowieka lichego¹³. Ludzie wolni i wzniośli nie kłamią. Bliższa analiza przypadków kłamstw w serialu ukazuje, że zachowania House'a, choć powierzchownie mogą wydawać się sprzeczne z oczekiwaniami Nietzschego co do postaw nadczłowieka, faktycznie jednak takie nie są. Kłamstwa House'a różnią się od kłamstw pozostałych bohaterów serialu. Ci ostatni kłamią z obawy, lęku, poczucia bezradności wobec trudnej sytuacji czy to osobistej, czy zawodowej. Z powodu własnych kłamstw czują się zażenowani, mają poczucie winy. Wynika to z ich przekonania, że czynią źle, popełniają wykroczenie moralne. Inaczej jest w przypadku House'a. On nigdy nie wstydzi się swoich kłamstw, ponieważ kłamię nie z lęku i mimowolnie, lecz z pełną premedytacją. On właściwie nie tyle kłamię, co celowo wprowadza innych w błąd, aby wymusić na nich zachowania korzystne czy to dla nich samych, czy dla niego. Jego kłamstwa nie są lękliwą obroną przed zagrożeniami, lecz są wybiegiem taktycznym, mającym na uwadze osiągnięcie celu, który jest jakimś dobrem. On nigdy nie uważa, że kłamiąc uczynił coś złego. Ważny jest dla niego skutek. Jeżeli da się go osiągnąć tylko za cenę kłamstwa, to je popełnia. Ma on poczucie, że nie jest ograniczony żadnymi prawami, bo posiada kwalifikacje stawiające go w pozycji uprzywilejowanej, ponad wszelkimi regułami¹⁴. Podstawą tych kwalifikacji jest wyższa wiedzę, wręcz ezoteryczna.

Chociaż House'a nie interesuje los pacjentów, to zarazem on ich traktuje bardziej podmiotowo niż inni lekarze, np. Wilson. House mówi pacjentom prawdę. Czyni to zwykle bez oglądania się na formy grzecznościowe. Nie przejmuje się, że mogą oni cierpieć z powodu brutalnego przekazania im prawdy o ich stanie zdrowia. Posługuje się też metodą zastraszania pacjenta lub jego rodziny w celu uzyskania zgody¹⁵. Zdarza się, że świadomie wprowadza ich w błąd, ale tylko wtedy, gdy wie, iż zachowują się oni irracjonalnie. W tych ostatnich przypadkach wydawałoby się, że mamy do czynienia z pewną manipulacją. House ją jednak usprawiedliwia dobrem pacjenta. Priorytetem nie jest bowiem autonomia pacjenta, ale jego uleczenie¹⁶. On robi to, co jest dobre dla pacjentów, chociaż ci ostatni tego nie chcą. Oni nie chcą swego dobra, bo nie są w stanie zrozumieć, co jest dla nich najlepsze. Nie są w stanie tego zrozumieć, bo brak im mądrości. Hou-

¹³ Por. Nietzsche [2001] s. 196.

¹⁴ Por. Goldblatt [2009] s. 45.

¹⁵ Por. Wicclair [2009] s. 170.

¹⁶ Por. Stock, Burke [2009] s. 157; Wicclair [2009] s. 176.

se ujmuje to w sposób bardziej brutalny, twierdząc, że są kretynami¹⁷. Pacjenci nie wiedzą, co dla nich jest dobre z różnych powodów. Czasami dlatego, że są pod czyimś wpływem, kiedy indziej z powodu niekompletności informacji. Pacjenci są niedoinformowani m.in. dlatego, że nie są lekarzami. Nie rozumieją ani sedna schorzenia, ani istoty terapii lub jej zagrożeń. Brak tego zrozumienia wynika często z niemożliwości zrozumienia terminów medycznych czy zasad fizjologii. „House jest zdania, że pacjent nigdy tak naprawdę nie jest dobrze poinformowany, no chyba że ma okazję poznania diagnozy jego samego”¹⁸. Stąd też w serialu mamy przypadki, gdy House respektuje wolę pacjenta, jak np. Rebeci w odcinku pilotażowym, aczkolwiek jego współpracownicy nalegają, aby uzyskać pozwolenie na leczenie wbrew jej woli. House konkluduje: „Rozwiązałem zagadkę, moja rola skończona”¹⁹.

Stosunek House'a do pacjentów oparty jest na zasadzie, że to on wie najlepiej, co jest dobre dla pacjenta.²⁰ Pacjentowi, jego zdaniem, należy dać to, czego on potrzebuje, a nie to, czego on chce. Pacjenci później przyznają, że House miał rację i są mu wdzięczni, że działał wbrew ich woli. I tak np. pacjent w odcinku *DNR* wychodząc ze szpitala zwraca się do House'a: „Dzięki, że się uparłeś”²¹.

Przepisy dotyczące zgody pacjenta na terapię House traktuje jako bezsensowne rytuały²². Tak więc House postrzega ludzi podobnie jak nietzscheański Zaratrusta. Ludzie żyją jak niewolnicy, niezdolni do samodzielnego myślenia i autonomicznych wyborów. W dialogu z Wilsonem stwierdza: „Dać rodzicom szansę na podjęcie złej decyzji... to zły wybór”²³. Gdy Wilson odpowiada, że jednak to będzie ich własny wybór, House konkluduje: „Taki, którego żałowaliby na pogrzebie syna”²⁴. W tym samym dialogu postępowanie lekarzy, którzy starają się swoją uprzejmością i taktem zdobyć zaufanie pacjenta, House uznaje za zakamuflowaną formę manipulacji. Stwierdza wprost, że troska o zaufanie pacjenta ma na uwadze jedynie ułatwienie sobie manipulowania pacjentem. W tym dialogu House jawi się jako utylitarysta, dla którego nadrzędną wartością jest skutek czynu. Zarazem jak Nietzscheański nadczłowiek ma świadomość, że posiada kompeten-

¹⁷ Por. Stock, Burke [2009] s. 157.

¹⁸ *Ibidem*, s. 158.

¹⁹ Por. *ibidem*, s. 157.

²⁰ Por. Wicclair [2009] s. 168.

²¹ Por. *ibidem*, s. 171.

²² Por. *ibidem*, s. 168.

²³ Por. Kyle [2009] s. 144.

²⁴ Por. *ibidem*.

cje, dzięki którym może podejmować decyzje za innych. Ci inni bowiem z powodu braków wiedzy, zaślepienia emocjonalnego lub z przesądów, popełniają błędy.

2. DR HOUSE JAKO NAUCZYCIEL KREATYWNEGO DZIAŁANIA

House (jak Zaratrusta) uczy swych współpracowników samodzielnego myślenia i kreatywnego działania, bez oglądania się na książkową wiedzę, przyjęte zwyczaje i obowiązujące procedury. W edukacji współpracowników House stosuje metodę Sokratejską, majeutyczną. Zadaje pytania, nie udzielając odpowiedzi. W odróżnieniu jednak od Sokratesa, House zachowuje się względem swoich „uczniów” bardzo brutalnie. I tak np. w odcinku zatytułowanym *Three Stories* do studentki, która nie zna odpowiedzi na postawione pytania, mówi: „jesteś tępa”. Zaraz jednak dopowiedział: „Ale przynajmniej masz tego świadomość”. Studentowi natomiast, który bronił nietrafnej diagnozy, powiedział: „Najgorsza jest tępotą nieświadomiona”²⁵.

Celem edukacji współpracowników jest zdobycie przez nich umiejętności wykorzystywania własnej wyobraźni i podejmowania ryzyka niekonwencjonalnych działań²⁶. Zarazem inspiruje ich do zdobywania odwagi, która jest niezbędna, aby w diagnozowaniu pacjentów i w wyborze metod leczenia nie trzymać się kurczowo zdobytej wiedzy i obowiązujących procedur, lecz zaufać własnej intuicji. Nie chodzi mu o irracjonalność działań, lecz o wykorzystanie wyobraźni w korzystaniu ze zdobytej wiedzy i doświadczenia. Innymi słowy, odwaga jest potrzebna w przełamywaniu schematów. On sam daje przykład myślenia z wyobraźnią, gdy w pierwszym odcinku udzielił odpowiedzi na pytanie, czy nie zatrudnił Cameron z powodu jej urody, a nie kompetencji lekarskich – co ona sama podejrzewała. Odpowiedź House'a na to pytanie zawiera informacje o tym, jak on potrafi myśleć niekonwencjonalnie. Stwierdził on, że zatrudnił Cameron nie z powodu jej urody, ale pracowitości. A skąd on mógł wiedzieć o jej pracowitości? Do tego przekonania doszedł on na podstawie zdobytych doświadczeń i umiejętności wykorzystywania swych doświadczeń jako przesłanek we wnioskowaniu. Z doświadczenia wiedział on, że piękne kobiety nie idą na studia medyczne. Stąd wniosek, że uroda Cameron świadczy o jej pracowitości²⁷.

Dla House'a, podobnie jak dla Zaratrusty, Bóg umarł. Nie trzeba się Go ani bać, ani też liczyć na jego pomoc czy nagrodę w niebie za dobre życie. Wychodząc z tych przekonań House jest bezwzględny dla swoich pacjentów i uczniów w tę-

²⁵ Por. Frappier [2009] s. 117.

²⁶ Por. Goldblatt [2009] s. 43.

²⁷ Por. Challen [2009] s. 115.

pieniu zachowań irracjonalnych. Nie bierze pod uwagę, że nadzieja na lepszą przyszłość w „nowym świecie” może ulżyć w cierpieniach towarzyszących w ostatnich chwilach życia. W życiu należy dokonywać wyborów w oparciu o racjonalne przesłanki (poprawne logicznie lub empiryczne). Decyzje nie powinny być podejmowane na podstawie nieprawdziwych przesłanek, jak np. wiara w Boga, życie pozagrobowe itp. Odrzucając wiarę w Boga, House uznaje, że sens naszego życia zależy od naszych czynów. Ich znaczenie jest większe w przypadku braku życia wiecznego, niż gdyby ono istniało²⁸.

Ważnym elementem kreatywnego myślenia jest obrona stawianych hipotez. Idea ta została w serialu uwydatniona w jego dialogu z Foremanem. House poucza swego współpracownika, że powinien bronić własnej hipotezy podobnie, jak adwokat broni swego klienta. Obrona hipotezy jest konieczna, gdyż ułatwia ona dochodzenie do prawdy. Sam House tę zasadę stosuje w praktyce niemal we wszystkich scenach, w których bohaterzy serialu poszukują wspólnie diagnozy. House nigdy nie rezygnuje ze swoich hipotez. Najbardziej dobitnym przykładem obrony własnych hipotez jest fragment z odcinka pt. *Safe*, w którym House, odsunięty od przypadku, zatrzymuje windę z pacjentką i odnajduje w jej ciele kleszcza, choć taka możliwość została wykluczona we wcześniejszych dokładnych oględzinach. Nikt jednak nie zajrzał do pochwy pacjentki.

Nieraz jednak House się myli. Zakłada on, że dochodzenie do prawdy wymaga przyjęcia ryzyka błędu²⁹. Podejmuje on nawet działania zagrożone dużym ryzykiem, a mianowicie śmiercią pacjenta, stawiając na szali swoją karierę. W odcinku zatytułowanym *Detox* House stwierdza, że podejmuje ryzyko, które nie zawsze kończy się pomyślnie. Czasami pacjenci umierają. Dodaje zaraz, że więcej pacjentów umiera, ponieważ lekarze nie podejmują ryzyka. I cały wywód konkluduje stwierdzeniem, że on umie liczyć³⁰. Ten typ rozumowania zarazem mieści się w koncepcji nietzscheańskiego nadczłowieka, działającego zawsze w sposób racjonalny i wyrachowany.

Podejmując ryzykowane działania, stawiając nieraz na szali swoją karierę, House nie kieruje się emocjami, uczuciem troski o pacjentów³¹. On jest jak nietzscheański nadczłowiek, któremu obca jest motywacja uczuciowa. Los pacjentów go nie obchodzi. On chce ich tylko uleczyć, traktując ich jako przypadki medycz-

²⁸ Por. Jacoby [2009b] s. 19.

²⁹ Por. Frappier [2009] s. 120 i n.

³⁰ Por. Stock, Burke [2009] s. 163.

³¹ Por. Vernezze [2009] s. 135.

ne³². Przyjmuje tylko zawiślane przypadki, bo chce zmierzyć się z czymś trudnym. Takie przypadki stanowią dla niego wyzwanie, aby pokonać własne ograniczenia, odkryć ukrytą chorobę i wyleczyć pacjenta.

Zaangażowanie emocjonalne wobec pacjentów uznaje on za przeszkodę w podejmowaniu trafnych decyzji. Często więc krytykuje Cameron za jej emocjonalną opiekuńczość okazywaną pacjentom. Działania motywowane uczuciami są dla House'a – podobnie jak i dla Nietzschego – wyrazem etyki niewolniczej. Nie ma więc racji Renee Kyle, która źródeł rozbieżności w postawach Cameron i House'a dopatruje się w płci. Cameron, według niej, miałyby reprezentować feministyczną etykę troski, a House patriarchalną etykę sprawiedliwości³³. Tymczasem House niejednokrotnie stara się w serialu wykazywać, że powodem emocjonalnych postaw Cameron wobec pacjentów są jej osobiste doświadczenia, których nie potrafiła znieść mężnie. Nieumiejętność męznego znoszenia przeciwności losu jest cechą charakterystyczną, według Nietzschego, moralności niewolniczej. Uleganie przeciwnościom i utrapieniom jest wyrazem braku wolności. Tymczasem nadczłowiek nie ulega utrapieniom. Wie on bowiem, że każda rzecz, nawet najlichsza, ma swoje dwie strony³⁴. Człowiek wolny potrafi więc zmagać się z każdą przeciwnością.

House negatywnie ocenia poświęcenie dla ludzkości. Ta ocena została zawarta przede wszystkim w odcinku, którego głównym przypadkiem był lekarz poświęcający się walce z gruźlicą w Afryce. W rozmowie z Foremanem uznaje go nie tylko za człowieka egoistycznego, lecz także za hipokrytę³⁵.

Zdarza się, że House rezygnuje z poszukiwania idealnego rozwiązania zagadki medycznej. Tak było w odcinku *Fetal Position*. House w tym odcinku rezygnuje z ratowania płodu, a koncentruje się na chronieniu życia matki. W tym przypadku Cuddy, dzieląc pragnienie pacjentki, upiera się przy swojej diagnozie. Doprowadza ona do operacji dziecka w łonie matki, ratując życie obojgu. House w tym odcinku nie jest zachwycony znalezionym rozwiązaniem medycznym. Jego argumentacja jest bardzo utylitarna. Twierdzi, że uratowanie życia matki i dziecka w tym przypadku było wyjątkowe, ale zarazem dało podstawy na złudne nadzieje kobietom, które będą w podobnej sytuacji. Ta złudna nadzieja stanie się przyczyną ich śmierci. I konkluduje, że uratowanie jednego dziecka, przyczyni się do śmierci matek w ponad dziewięćdziesięciu procentach podob-

³² Por. Challen [2009] s. 112.

³³ Por. Kyle [2009] s. 144 i n.

³⁴ Por. Nietzsche [2004] s. 209.

³⁵ Por. Vernezze [2009] s. 134.

nych sytuacji. Motywacja House'a w omawianej scenie jest podobna do rachunku, jaki w swej metaetyce proponuje Richard Hare³⁶. W sytuacji wątpliwej, zdaniem Hare'a, należy wejść w położenie wszystkich, których może ona dotyczyć, w celu zrozumienia intensywności ich pragnień, aby następnie dokonać ich podsumowania i wybrać w ostateczności to działanie, któremu odpowiada wyższa suma pragnień. House jednak we wszystkich sytuacjach dokonuje chłodnej kalkulacji, nie licząc się z aktualnymi pragnieniami pacjentów³⁷. W odróżnieniu od Hare'a, nie sumuje on pragnień, lecz dokonuje rachunku sumy korzyści, jakie będą udziałem wszystkich potencjalnych uczestników sytuacji. On nie bierze pod uwagę ich aktualnych pragnień, ponieważ oni, jego zdaniem, nie wiedzą, co dla nich jest dobre.

Chłodnej kalkulacji szkodzą emocje, które dominowały w postawie Cuddy, w wyżej wspomnianym epizodzie. W tym samym odcinku House walczy ze swymi emocjami. Podczas operacji płód swą rączką ujmuje palec House'a. Ten na dłuższą chwilę przerywa zabieg i jakby kontempluje wydarzenie. Po chwili jednak, gdy następuje moment krytyczny, zagrażający życiu matki, House przykłada nożyce do pępowiny. Jest zdecydowany poświęcić życie płodu dla uratowania jego matki. Po szczęśliwie zakończonej operacji (dla płodu i matki) House, pod wpływem doświadczenia z uściskiem rączki nienarodzonego, przestaje nazywać go płodem (co przedtem czynił uporczywie), a mówi o nim jako o dziecku. Nie zmienia jednak zdania, że należało poświęcić życie dziecka dla ratowania matki. Obstaje przy swoim poglądzie ze względu na chłodną kalkulację, wedle której uratowanie jednego dziecka pociągnie za sobą śmierć wielu innych ciężarnych kobiet.

Obstając przy swoich hipotezach House zachęca – a nawet prowokuje – swych partnerów do podważania jego przypuszczeń. Czyni to także w imię poznania prawdy, której szuka wręcz obsesyjnie³⁸. Prawda bowiem liczy się dla niego bardziej niż jego własny sąd³⁹. Tym samym House okazuje się człowiekiem wolnym od małostkowego uwielbienia własnej wielkości. Z tych samych powodów nie cierpi on pochlebstw, nie szuka zaszczytów, nagród, pieniędzy ani nawet sławy⁴⁰. Ceni tych, którzy potrafią się jemu sprzeciwić. Można w tej postawie widzieć analogię do Nietzscheańskiego nadczłowieka, który gardzi pospółstwem, a szanuje równych sobie, tzn. ludzi wolnych, mocnych.

³⁶ Por. Hare [2001] s. 61-163.

³⁷ Por. Stock, Burke [2009] s. 163.

³⁸ Por. Battaly, Coplan [2009] s. 248.

³⁹ Por. *ibidem*, s. 252.

⁴⁰ Por. Goldblatt [2009] s. 44.

Postawa House'a budzi u jego podwładnych opór, ale też bezwiednie upodobniają się oni do niego. Tak więc z perspektywy krytykowanej przez Nietzschego etyki niewolniczej współpracownicy House'a stają się gorsi. W największym stopniu dotyczy to Foremana. Od House'a przejmuje pewność siebie i obstawanie przy własnych diagnozach. Foreman spostrzegłszy, że zaczyna postępować tak, jak House, podejmuje decyzję o zmianie pracy. Postawę House'a ocenia bowiem negatywnie. Z punktu widzenia arystokratycznej etyki Nietzschego można by powiedzieć, że Foreman boi się żyć jak człowiek wolny. Mniej skrupułów ma Cuddy, która pod wpływem House'a popełniła krzywoprzysięstwo.

ZAKOŃCZENIE

Co sprawia, że serial zyskał sporą oglądalność i uznanie krytyki. Wydaje się, że powodem może być główna rola. Bohater, dr House, budzi wstręt, gdy pomyślimy o nim jako lekarzu, który miałby nas leczyć⁴¹. Z drugiej jednak strony jego czyny wydają się posiadać jakąś szlachetność⁴². Jest to szlachetność nietzscheańskiego nadczłowieka. Być może tę szlachetność podświadomie podziwiamy, choć jej nie rozumiemy. Szlachetność polega tu na tym, że bohater serialu, pomimo swej brutalności, dobrze czyni innym ludziom, a nade wszystko jest szczery, prostolinijny, wolny od jakiegokolwiek hipokryzji. Jest on też człowiekiem posiadającym moc, która sprawia, że w relacjach z innymi ludźmi zajmuje pozycję wyższości. Nie ma w tej postawie próżności czy pychy, ale – jak w przypadku nietzscheańskiego nadczłowieka – przyjęcie prawdy o sobie. On nie przyjmuje postawy fałszywej pokory. Jak arystokrata wie o swej wyższości nad ludźmi z warstw niższych i nie musi przed nimi udawać, że jest inaczej.

Postawa House'a dla wielu widzów wydaje się ukrytym ideałem godnym naśladowania. Wielu chciałoby postępować tak, jak House, tzn. chciałoby mieć odwagę i moc: aby innym mówić szczerze, co o nich myślą; by okazywać – przynajmniej niektórym ludziom – lekceważenie i pogardę; by lekceważyć prawa wtedy, kiedy one bezzasadnie bądź irracjonalnie krępują i ograniczają możliwości działania⁴³. Takie postawy jednak wymagają dużej mocy. Tymczasem przeciętny człowiek powstrzymuje się przed takimi postawami ze strachu, lęka się ostracyzmu⁴⁴. Chęć postępowania tak, jak House, pozostaje w sferze ukrytych marzeń. Oglądając zaś serial, widzowie rekompensują własne, skryte pragnienia. Identyfi-

⁴¹ Por. Kyle [2009] s. 165.

⁴² Por. Fitzpatrick [2009] s. 208.

⁴³ Por. Goldblatt [2009] s. 45.

⁴⁴ Por. Challen [2009] s. 113.

kacja z głównym bohaterem pomaga też głębiej skryć w podświadomości lęki, które są jednym z dynamizmów wpływających na nasze codzienne zachowania.

Bibliografia

- Battaly, Coplan [2009] – H. Battaly, A. Coplan, *Diagnoza charakteru: House podzielony?*, [w:] *Dr House i filozofia. Wszyscy kłamią*, H. Jacoby, W. Irwin (red.), tłum. A. Romanek, Helion 2009, s. 241-257.
- Challen [2009] – P. Challen, *Dr House. Biografia Hough Lauriego i przewodnik po serialu*, tłum. B. Bieniok, M. Betley, T. Markowski, T. Krzysztoń, Prószyński i S-ka, Warszawa 2009.
- Dryden [2009] – J. Dryden, *House i traf moralny*, [w:] *Dr House i filozofia. Wszyscy kłamią*, H. Jacoby, W. Irwin (red.), tłum. A. Romanek, Helion 2009, s. 51-64.
- Fitzpatrick [2009] – J.R. Fitzpatrick, *House i cecha ekscentryczności*, [w:] *Dr House i filozofia. Wszyscy kłamią*, H. Jacoby, W. Irwin (red.), tłum. A. Romanek, Helion 2009, s. 203-214.
- Frappier [2009] – M. Frappier, *„Bycie miłym jest przereklamowane” – House i Sokrates o nieuniknioności konfliktu*, [w:] *Dr House i filozofia. Wszyscy kłamią*, H. Jacoby, W. Irwin (red.), tłum. A. Romanek, Helion 2009, s. 113-126.
- Goldblatt [2009] – D. Goldblatt, *Czy House jest supermenem? Perspektywa Nietzschego*, [w:] *Dr House i filozofia. Wszyscy kłamią*, red. H. Jacoby, W. Irwin (red.), tłum. A. Romanek, Helion 2009, s. 41-50.
- Hare [2001] – R. Hare, *Myślenie moralne. Jego płaszczyzny, metody i istota*, tłum. J. Margański, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001.
- Jacoby [2009a] – H. Jacoby, *Wstęp. Mniej lektur, więcej telewizji: wprowadzenie przewrotne, nieco nieokrzęsane*, [w:] *Dr House i filozofia. Wszyscy kłamią*, H. Jacoby, W. Irwin (red.), Helion 2009, s. 9-10.
- Jacoby [2009b] – H. Jacoby, *Samolubne, prymitywne zwierzęta pełzające po ziemi – House i sens życia*, [w:] *Dr House i filozofia. Wszyscy kłamią*, H. Jacoby, W. Irwin (red.), tłum. A. Romanek, Helion 2009, s. 13-26.
- Kyle [2009] – R. Kyle, *„Ty troszczysz się o wszystkich” - zasady etyki Cameron*, [w:] *Dr House i filozofia. Wszyscy kłamią*, H. Jacoby, W. Irwin (red.), tłum. A. Romanek, Helion 2009, s. 141-152.
- Nietzsche [1997] – F. Nietzsche, *Z genealogii moralności*, tłum. G. Sowiński, Znak, Kraków 1997.
- Nietzsche [2001] – F. Nietzsche, *Poza dobrem i złem*, tłum. G. Sowiński, Wydawnictwo „A”, Kraków 2001.
- Nietzsche [2004] – F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratrusta*, tłum. W. Berent, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2004.
- Ruff, J. Barris [2009] – J.C. Ruff, J. Barris, *Dźwięk klaszczącej dłoni House'a – lekarz bez manier jako retoryk zen*, [w:] *Dr House i filozofia. Wszyscy kłamią*, H. Jacoby, W. Irwin (red.), tłum. A. Romanek, Helion 2009, s. 99-112.

- Sareło [2009] – Z. Sareło, *Nietzschean Models of the Aesthetization of Morality in the Media Spaces*, [w:] *Ethics in Public Life*, R. Moń, E. Podrez (red.), Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2009, s.75-96.
- Stock, Burk [2009] – B.A. Stock, T.B. Burke, *Inkubować czy nie inkubować – zasady i priorytety House'a*, [w:] *Dr House i filozofia. Wszyscy kłamią*, H. Jacoby, W. Irwin (red.), tłum. A. Romanek, Helion 2009, s. 153-166.
- Vernezze [2009] – P. Vernezze, *Czy w House drzemie taoista*, [w:] *Dr House i filozofia. Wszyscy kłamią*, H. Jacoby, W. Irwin (red.), tłum. A. Romanek, Helion 2009, s. 127-138.
- Welsch [2005] – W. Welsch, *Estetyka poza estetyką. O nową postać estetyki*, tłum. K. Gućzalska, Universitas, Kraków 2005, s. 82.
- Wicclair [2009] – M.R. Wicclair, *House i medyczny paternalizm: „Nie możesz zawsze dostawać tego, czego pragniesz”*, [w:] *Dr House i filozofia. Wszyscy kłamią*, H. Jacoby, W. Irwin (red.), tłum. A. Romanek, Helion 2009, s. 167-180.